Nakład 19.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 36. Sosnowiec, środa 6 lutego 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77

W dniu 4 lutego 1929 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.

STANISŁAW ŻARSKI

pracownik Wydziału Budownictwa Magistratu m. Sosnowca.

W zmarłym Magistrat traci sumiennego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Sosnowca.

ś. † p.

STANISŁAW ZARSKI

technik wydz. Budownictwa Magistratu m. Sosnowca, zmarł dnia 4 lutego 1929 r., przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 lutego 1929 r. o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. Małachowskiego 15 w Będzinie na miejsce wiecznego spoczynku.

W zmarłym tracimy zacnego i dobrego kolegę.

Związek Zaw. Pracow. Miejskich, oddział w Sosnowcu.

6 ofiar mrozu na G. Śląsku.

KATOWICE, 5. 2. W ciągu niedzieli zanotowano sześć wypadków »białej śmierci« na Górnym Śląsku.

Ubiegłej nocy zamarzł na śmierć 9 letni kolporter »Polonji« Jarosz, którego znaleziono w rowie przydrożnym zasypanego śniegiem z pięściami przymarzłemi do oczodołów.

W lasku pod Rybnikiem w wozie znaleziono cygana i cygankę, splecionych w objęciach w śmiertelnym uścisku.

W miejscowości Chwałowice zmarzły dwie osoby, których identyczności jeszcze nie ustalono. W Rybniku w lodowatych okowach »białej śmierci« zmarł b. inspektor celny Slany.

Skandal towarzyski w sanatorjum

Napad na lekarza za odmowę interwencji w sprawie rozwodowej.

CIESZYN, 5. 2. Niebywały skandal towarzyski rozegrał się w sanatorium dr. Szareckiego koło Bielska Śląskiego.

Do dr. Szareckiego zgłosił się znany na Śląsku Cieszyńskim inż. Górski i usiłował nakłonić go, aby wpłynął na znajdującą się w jego sanatorjum żonę, by ta cofnęła skargę rozwodową. Widocznie dr. Szarecki odmówił pośrednictwa, gdyż Górski rzucił się na niego, dwukrotnie go spoliczkował, a następnie dobył rewolweru i mierząc w skroń lekarza, kilkakrotnie pociągnął za cyngiel. **Browning na szczęście nie wypalił.**

Debaty sejmu nad budżetem.

WARSZAWA, 5. 2. (wł). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do debat nad budżetem ministerium komunikacji. Po przemówieniu pos. Sobolewskiego (BB), Chądzyńskiego, Korneckiego i Kuryłowicza zabrał głos minister Kühn i zapowiada wniesienie z kilka tygodni ustawy o przedsiębiorstwach, pragmatyce kolejowej, przepisach emerytalnych i t. d.

Mówiąc o podwyżce dla kolejarzy minister stwierdza, że w budżecie na rok 1929/30 niema odpowiedniej kwoty.

W zakończeniu prosi o przyjęcie poprawek, zgłoszonych przez ministra skarbu do wniosków komisji budżetowej w tym budżecie.

Z kolei przystąpiono do ministerium rolnictwa i reform rolnych. Po przemówieniach posłów Kleszczyńskiego, Stolarskiego, Sanoicy, Kwapińskiego, Malinowskiego i Michałkiewicza dalsze debaty odroczono.

W końcu zabrał głos poseł Stolarski, który zgłosił nagły wniosek, w sprawie sprzedaży fałszowanego masła zagranicą. Nagłość wniosku sejm uchwalił i przesłał wniosek do komisji rolnej.

„Żelazny wilk“ spalił film ze Smosarską

KOWNO, 5. 2. Faszyści z »Żelaznego Wilka« urządzili brutalną hecę antypolską, demonstrując przeciw polskiemu filmowi ze Smosarską.

Trzydziestu uzbrojonych bojówkarzy wpadło do pobliskiego kina na przedmieściu Szańce. Zdemolowali oni lokal i spalili film. W kinie powstał pożar, który stłumiono.

Publiczność w popłochu opuszczała kino, a napastnicy dla spotęgowania paniki strzelali jeszcze z rewolwerów.

Policja ociągała się z interwencją.

Straty wynoszą około 30 tys. litów.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

Wynik biegu na 50 kilometrów.

ZAKOPANE, 5. 2. Wynik biegu narciarskiego na 50 klm. był następujący. Pierwszy przybył do mety finlandczyk Kuntilla w 3 godziny 50 minut i 1 sekundę, drugi Harinen, również finlandczyk w 3 godziny 55 minut, trzeci zaś szwed Handson.

Z polskich zawodników dopiero na 13 miejscu przybył Zdzisław Motyka w 4 godziny 25 minut i zaraz za nim Andrzej Krzeptowski.

Zawodom przyglądały się tłumy publiczności.

Na jutrzejsze zawody przybędzie prezydent Rzplitej.

Zamordowali 2 ludzi dla 8 zł. i kilku jabłek.

ŁODZ, 5. 2. W końcu grudnia zaalarmowano policję o mordzie dokonanym na małżonkach Wawrzyniakach, posiadających własną zagrodę w kolonji Poradzem. Zorganizowana policja nie zdołała ująć morderców. Bandyci zrabowali ofiarom 8 zł. gotówką i niewielką ilość jabłek.

Najprawdopodobniej chcąc zemścić się za niepowodzenie materialne zadali ofiarom kilka ciosów siekierą w głowę. Oba trupy wrzucili do piwnicy. Wczoraj po uzyskaniu przez policję rysopisów morderców oni zostali ujęci: są to: Józef Grzelaczyk i niejaki Klimas. Obaj przyznali się do zabójstwa. Bandytom grozi kara śmierci.

Pożar dworca kolejowego w Praszkach.

WIELUN, 5. 2. Na odległej od Wielunia o 26 klm. stacji kolejowej Praszki spłonął dworzec kolejowy.

Ogień wybuchł w poczekalni. W jednej chwili płomienie objęły drewniany budynek dworca, który mimo ratunku kilku straży ogniowych spłonął doszczętnie wraz ze stacją telefonu i telegrafu stacyjnego.

Przyczyną było zbyt silne napalenie w piecu w poczekalni.

Dziś znów silniejszy mróz.

Dziś mróz silniejszy, przy zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem i mglistem stanie powietrza. Słabe wiatry miejscowe potem północne.

Żądania podwyżkowe urzędników.

WARSZAWA, 5 lutego. Delegacja ogólnego zrzeszenia stowarzyszeń i związków funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej przedstawiła klubom sejmowym memorjał z najważniejszemi żądaniami. a przedewszystkiem o wyrównanie dodatku mieszkaniowego na rok 1928, reformy stawek tego dodatku, pochodzących jeszcze z 1924 r., wreszcie podwyżki uposażenia łącznie z obecnym zasiłkiem o dalsze 15 proc.

Przedstawiciele B.B. oświadczyli, że uważają uregulowanie uposażenia urzędniczego za rzecz wielkiej wagi i nagłej oraz wymagającej nie połowicznego jej załatwienia i niezależnie od wniesionych ustaw podatkowych przez rząd, klub B. B. rozwiązanie tego zagadnienia uzależnia od uzyskania odpowiedniego źródła pokrycia w budżecie.

Zawody w Zakopanem.

ZAKOPANE, 5. 1. (wł.) Przy pięknej i niezbyt mroźnej pogodzie rozpoczął się dziś o godz. 8. start do biegu 50 kilometrowego. Z 41 zapisanych zawodników, 9 nie stanęło do startu, w tej liczbie 4 niemców, którzy nie przybyli jeszcze do Zakopanego i staną do zawodów jutro, 3 jugosławian i 2 polaków.

Pierwszy norweg, który wystartował o godz. 8. 2. po 34 minutach przeszedł przez pierwszy punkt kontrolny, znajdujący się w odległości 7 klm. od startu. Przybycia zawodników do mety należy się spodziewać nie wcześniej jak między godz. 12 a 12.30.

Zaburzenia w armji hiszpańskiej objęły także flotę.

BERLIN, 5. 1. (wł.) »Vossische Zeitung« podaje, że zaburzenia w armji hiszpańskiej objęły również flotę. W niektórych miejscowościach doszło do starcia między powstańcami i oddziałami wojskowemi, które dochowały wierności rządowi Primo de Rivery.

Rosja zaprasza Estonję

do podpisania protokułu Litwinowa 7 bm.

TALLIN, 5.1. (wł.) Pisma donoszą, że poseł sowiecki Petrowski wręczył wczoraj estońskiemu ministrowi spraw zagranicznych tekst protokułu Litwinowa z oficjalnem zaproszeniem do podpisania protokułu 7 b. m. Zaproszenie zawiera wzmiankę, iż rząd sowiecki, w razie odrzucenia terminu oczekuje od Estonji innych propozycyj. Jednocześnie poseł litewski w Tallinie wręczył zwięzłą odpowiedź na notę Estonji do Litwy.

W Tallinie nie wiedzą o tem, jakoby nota litewska zawierała zapytanie, czy Estonja i Litwa chcą podpisać protokuł Litwinowa razem z Polską.

Pożar zamku „Grennelin“ w Meklenburgji.

BERLIN, 5.1. (wł.) Donoszą z Teherowa (Meklenburgia), iż ubiegłej nocy spłonął tam zamek «Grennelin», jeden z najpiękniejszych zamków w Meklenburgji, będący własnością v. Pentza, brata zięcia prezydenta Hindenburga. Pożar, który wybuchł w nocy zaskoczył właścicieli z rodziną uśpionych, z trudem tylko zdołano ich uratować.

Nowy poseł pełnomocny Jugosławji w Warszawie.

BIAŁOGRÓD, 5.1. (wł.) Król podpisał wczoraj dekret, mianujący ministrem pełnomocnym w Warszawie Lazarewicza, byłego ministra pełnomocnego w Pradze Na stanowisko ministra pełnomocnego w Pradze mianowany został Groul Andrzelinewicz.

Klub BB. zapowiada ofensywę.

Z rozpraw poniedziałkowych sejmu.

Posłowie opozycyjni, prowadzący ostrą walkę rzekomo z rządem, a właściwie z własnem państwem, na posiedzeniu poniedziałkowem przekonali się dowodnie, do czego prowadzi rozwiązłość języka.

Oto posłowie ukraińscy, zachęceni przemówieniami swych kolegów - polaków, dali upust swej nienawiści i zbrodnicze wystąpienia swoje akcentowali tak cynicznie, że wszyscy posłowie polacy głośno zaprotestowali. Wszczął się hałas i tumult i w rezultacie przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Słusznie też zauważył poseł dr. Sobolewski (BB), że forma i ton przemówień opozycji polskiej są tego rodzaju, że nie można się dziwić, iż przedstawiciele mniejszości w swych wystąpieniach idą jeszcze dalej.

Na prowokacyjne i noszące jawne znamiona zdrady mowy posłów ukraińskich dał silną odpowiedź pos. Jaruzelski (BB), oświadczając, że od początku kadencji sejm cierpliwie znosi te przemówienia, ale miara kłamstw się przebrała.

W Małopolsce wschodniej polacy są autochtonami. W ciągu wieków żyli w zgodzie z narodem ruskim.

Hetman Żółkiewski budował jednocześnie cerkiew i kościół. Cerkiew św. Jura wzniesiona jest za pieniądze polskie.

Dopiero Austrja, kierując się zasadą „divide et impera“, rzuciła hasło ukraińskie.

Pierwszym popisem ukraińców było zamordowanie namiestnika Potockiego, drugim zniszczenie auli uniwersytetu we Lwowie.

Polacy występowali w obronie ukraińców, wieszanych przez wojska austrjackie.

Lud ruski nie chciał bratobójczej walki z polakami — a wy — mówi pos. Jaruzelski, zwracając się do posłów ukraińskich — terorem i kijami gnaliście lud do tej walki, odbieraliście krowy chłopom, którzy do niej iść nie chcieli i oddawaliście dobytek im dopiero wówczas, gdy poszli do szeregów. Polaków torturowaliście, zawijaliście w druty kolczaste i zakopywaliście żywcem.

Zapowiadamy jednak—kończy pos. Jaruzelski,—że od dziś nie będziemy w defensywie, lecz przechodzimy do ofensywy i odsłaniać będziemy prawdę. Pana ministra zaś prosimy, aby wziął w obronę spokojną ludność, która przez tych prowodyrów jest prowokowana.

Przemówienie posła Jaruzelskiego przyjęte zostało hucznemi oklaskami nawet przez większość opozycji.

Mniej za to podobało się zakończenie mowy posła Sobolewskiego, który oświadczył wręcz, że wkrótce nastąpi rozgrywka sanacji z partyjnictwem i z całą stanowczością zapowiedział zwycięstwo sanacji.

Na poniedziałkowem posiedzeniu wystąpił też pos. Henryk Bittner (komunista), który wygłosił przemówienie propagandowe i wspomniał o aresztowanym i zabitym w Sosnowcu podczas ucieczki komuniście.

Na to odparł min. Składkowski, że policja teraz nie bije, ale strzela i będzie strzelać, kiedy komuniści występować będą przeciw całości państwa.

Pos. Bittner: „Dziękuję panu ministrowi za szczerość w stosunku do robotników“.

Min. Składkowski: „Nie przekręcać, panie pośle! Nie mówiłem o robotnikach, — mówiłem o... draniach komunistach...“

Do walki o czystą duszę dziecka.

Stanęło pierwsze towarzystwo opieki nad młodzieżą szkolną w Sosnowcu.

Przed paru dniami «Expres Zagłębia» poruszył nader aktualne zagadnienie, dotyczące deprawacji młodzieży za pomocą wyświetlania w kinach filmów erotyczno-kryminalnych.

Poruszając ten temat, mieliśmy na myśli jedynie troskę o dobro i przyszłość naszej młodzieży. W krótkich, dziennikarskich artykułach nie byliśmy poprostu w stanie ze wszelkiemi detalami wyczerpać tego tematu, tak żywo interesującego najszersze warstwy naszego społeczeństwa. Zebrany jednak przez nas w ogólnych zarysach materjał do żywego poruszył opinję publiczną. Dziś już możemy się podzielić z czytelnikami wiadomością, że do walki z tą plagą pierwsze stanęło towarzystwo opieki nad młodzieżą szkolną w Sosnowcu.

Towarzystwo to, chcąc jaknajszczerzej zająć się tą sprawą, weszło w porozumienie z magistratem m. Sosnowca i na odbytem w tych dniach wspólnem zebraniu postanowiło jaknajenergiczniej wystąpić do walki z wyświetlaniem nieodpowiednich filmów dla młodzieży, oraz z pornograficznemi fotografjami, wystawianemi przez właścicieli kin, jako reklamy obrazów.

W tym celu towarzystwo opieki nad młodzieżą szkolną oraz przedstawiciel magistratu, p. ławnik decernent Dobrowolski, zwrócili się do właścicieli kin, z żądaniem udzielenia bezpłatnych biletów na wszystkie obrazy, by móc z ramienia towarzystwa przeprowadzać kontrolę nad młodzieżą szkolną.

Po dłuższych pertraktacjach i zabiegach, towarzystwu ostatecznie udało się uzyskać bezpłatne wejścia do kin.

Dodać należy, że towarzystwo opieki nad młodzieżą na terenie Sosnowca ma za zadanie rozwinięcie opieki poza szkolnej nad młodzieżą wszystkich szkół średnich w Sosnowcu. Na czele towarzystwa stoi dzielny pedagog-wychowawca, profesor gimnazjum im. Staszica, p. Pawłowicz.

Spodziewać się więc należy, że towarzystwo, zdobywszy możność roztoczenia należytej kontroli nad obecnością młodzieży w kinach miejscowych, poczyni wszelkie wysiłki, ażeby walka z tą zastraszającą w ostatnich czasach deprawacją młodzieży była skuteczna.

Co oni mają robić?

Może zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych odpowie.

Już dwa miesiące ubiega, jak zwolnieni w liczbie kilkunastu pracownicy umysłowi, zatrudnieni w firmie Ulen i S-ka w Sosnowcu, zwrócili się do zakłdu ubezpieazeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie o wypłatę należnych im zapomóg.

Wszystkie dowody i formalności zostały załatwione i przesłane, a mimo to dotychczas ludzie ci nie otrzymali ani odpowiedzi, ani — co ważniejsza — pieniędzy, które im przypadają z racji opłacania składek.

Gdyby ci pracownicy umysłowi nie należeli do zakładu ubezp. w Kr. Hucie, wówczas w ciągu 10 dni — najwyżej — otrzymaliby zapomogę z akcji doraźnej, tymczasem obecnie czekają już 2 miesiące na wypłatę i doczekać się nie mogą.

Panowie z zakładu ubezpieczeń powinni zrozumieć, że pracownicy wszyscy żyją dziś z dnia na dzień i kapitałów w bankach nie mają, skoro więc utracą pracę, wówczas należy im wypłacać rentę natychmiast, a nie czekać aż pomrą z głodu i wypłatę uskutecznić ich spadkobiercom.

Pytamy więc jeszcze raz: co ci pracownicy mają robić?

Głosy czytelników.

Wyjątkowa eksmisja.

W ub. czwartek, dn. 31 stycznia 1929 r. dziwne zbiegowisko w Będzinie na ul. Kołłątaja musiało zatrzymać każdego przechodnia. Oto w bramie domu, zajmowanego przez będziński magistrat, tłum ludzi starał się być świadkiem wyjątkowej w swoim rodzaju eksmisji kupca St. Stankiewicza z lokalu, przez niego zajmowanego. Eksmisja ta — jakkolwiek dość rzadka w dzisiejszych czasach — nie dziwiłaby nikogo, jakkolwiek była dokonywana przy dwudziestu paru stopniach zimna, gdyby nie fakt, że rolę czynnego eksmitanta obok urzędującego komornika — odgrywał urzędnik magistratu będzińskiego, zięć ostatniego twórcy listy Nr. 13 przy ostatnich wyborach do rady m. Będzina. I na tę eskapadę owego urzędnika można by nie zwrócić baczniejszej uwagi, gdyby opinja ludzka nie była zaintrygowana w najwyższym stopniu uwagami i epitetami eksmitowanych i tłumu pod adresem tegoż urzędnika.

Fakt powyższy, który tak bardzo poruszył opinję publiczną w Będzinie, już nie ze względów współczucia dla eksmitowanych, ale dlatego, że rolę egzekutora pełnił urzędnik magistracki w godzinach biurowych — dla swoich celów osobistych, winien być jaknajostrzej potępiony przez zarząd m. Będzina. — Chyba, że nie mu niewiadomo o tym fakcie, ale nawet wówczas naocznie mógłby się przekonać — gdyż urzędnik ów po dziś dzień chodzi z obandażowaną głowę z ran, odniesionych w tak zaszczytnej potyczce. Możeby również magistrat będziński zainteresował się zarzutami, skierowanemi pod adresem tegoż urzędnika, czy czasem nie mają jakich słusznych podstaw— i nie uwłaszczają czci innych urzędników magistrackich — oraz tem, czy udzielono owemu urzędnikowi urlopu — dla dokonywania eksmisji dla swoich celów osobistych w godzinach urzędowych.

CZYTELNIK.

Sprawa wybuchów w Dąbrowie.

W myśl artykułu w »Expresie Zagłębia« w sprawie wstrząsów podziemnych w Dąbrowie, komunikuję niniejszem, że wspomniane wstrząsy powtarzają się dość często i w stopniu przerażającym.

Ja z rodziną zajmuję mieszkanie na pierwszem piętrze, w którym na skutek wstrząsów stwierdziłem nawet zarysowanie się tynku na suficie i ścianach, co potwierdza, w czasie każdorazowego wstrząsu, obecność pyłu na podłodze z tynku. Wstrząsy są tak silne, że szkło w kredensie przewraca się i bywają w dzień i w nocy o różnych godzinach.

Z poważaniem

Jan Polikarp Pienta
Sienkiewicza Nr. 9.

Nieżywa matka z żywem dzieckiem w kostnicy.

Zbrodnicze zarządzenie akuszerki pow. kasy chorych w Sosnowcu

W d. 7 października r. ub. do szpitala położniczego kasy chorych w Sosnowcu przywieziono żonę robotnika Teofilę Kołtunową, celem odbycia połogu.

Położnicą zajęła się miejscowa akuszerka Leokadja Nowicka.

Przyjście na świat niemowlęcia połączone było z takiemi trudnościami, że należało zrobić operację. W trakcie operacji Kołtunowa zmarła, wydając jednak na świat

żywe dziecko.

Ale akuszerka dla niewyjaśnionych powodów poleciła służbie szpitalnej

wynieść do kostnicy

nietylko zwłoki zmarłej, ale i żywe niemowlę.

Po kilku godzinach skazane na śmierć zbrodniczym wyrokiem akuszerki

dzieciątko zaczęło płakać.

Usłyszał to kwilenie niemowlęcia dozorca Władysław Mieszaniec i zawiadomił o tem gospodynię szpitala p. Michalską.

Na skutek interwencji pani M. noworodka przeniesiono z kostnicy do zakładu.

Ale Nowicka postawiła na swojem: nie zaopiekowała się nim wcale i nie kazała go nakarmić, wobec czego wyczerpane i zziębnięte skutkiem przebywania w kostnicy niemowlę

zmarło w kilka godzin

po ocaleniu.

Sprawy ukryć się nie dało, gdyż wdał się w nią prokurator i kazał policji przeprowadzić dochodzenie.

Ponieważ ustalono niezbicie

winę Nowickiej,

więc ją aresztowano i przekazano władzom sądowym w d. 30 stycznia r. ub.

Wilki z Wojkowic Komornych na G. Śląsku.

Dwa z nich padły trupem z rąk policjantów.

Właściciele żywego inwentarza w Brzezinach Śląskich w poniedziałek, w godzinach rannych poruszeni zostali niemiłą wiadomością o pojawieniu się w obrębie wsi stada zgłodniałych wilków, szukających uporczywie żeru w zagrodach wiejskich.

O pojawieniu się wilków dano znać posterunkowi policji w miejscu, jak również zaalarmowano okoliczne posterunki policyjne w Kamieniu i Wielkiej Dąbrowce, z których wyruszyły na obławę patrole policyjne.

Biorący udział w obławie natknęli się na stado wilków na terenie młyna nad Brynicą, w pobliżu kop. Andaluzja. Stado to było już po obfitem śniadaniu, na które złożyły się kaczki, gęsi i kury właściciela młyna.

Zbliżającą się obławę wilki powitały groźnem warczeniem. Jednakże już pierwsze strzały wzniecily popłoch wśród wilków, które rzuciły się do ucieczki. Dwa jednak zostały zabite.

Ustalono, że wilki wyszły z Zagłębia z lasów od strony Wojkowic Komornych.

W obławie brało udział około 40 policjantów.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 6 Sroda	Dziś: Doroty Jutro: Rajmunda Wschód słońca 7.08 Zachód „ 4.30

RADJO.

KATOWICE.

Sroda 6 — lutego.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn. meteorologiczny z Warszawy.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.

16,— Muzyka z płyt gramofonowych.

17,— Odczyt z Krakowa pt. „Boje polskie minionych stuleci“.

17,20 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego pt. „Typy kobiece w twórczości doby pozytywizmu“.

17,55 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.

18,50 Rozmaitości.

19,10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“.

19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20,— Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska“.

20,30 Koncert wieczorny muzyki kameralnej.

20,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.

22,30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ »Córka do wzięcia«.

Kino „Nowości“ »Pan Tadeusz«.

Teatr w Katowicach.

Sroda, dnia 6 lutego: »Pani prezesowa«, g. 7.30 wiecz.

Czwartek, dnia 7 lutego: »Jej tancerz« — g. 7.30 wiecz.

Piątek, dnia 8 lutego: »Domek trzech dziewcząt« w Rybniku, godz. 7.30 wiecz.

Sobota, dnia 9 lutego: »Piękna żonka«, godzina 7 min. 30 wiecz.

Do góry nogami!

Do góry nogami! To hasło znakomitych artystów b. teatru »Perskie Oko« w Warszawie, którzy występują gościnnie w Sosnowcu w teatrze miejskim w niedzielę, dnia 10 lutego o godz. 8 i pół wieczór.

Niebywała obsada czołowych reprezentantów rewji stolicy—w arcywesołej rewiecie »Do góry nogami«, skrzącej dowcipem, satyrą, pieśnią, tańcem i olśniewającemi kostjumami, daje gwarancję, że będzie to niezmiernie rzadkie widowisko, godne jaknajwiększego poparcia. Zabawimy się i uśmiejemy świetnie. Nazwiska artystów tej miary, co Betcherowa, Kamińska, Bargielska, Skoklezny, Chomentowski, Ostrowski, Wiehler i balet—girls, daje tę pewność, że widowisko będzie stało na najwyższym szczycie artyzmu i sztuki lekkiej muzy.

Nic dziwnego, że wieść o występie potentatów humoru i pieśni — wszędzie przyjmowanych owacyjnie przez tłumy publiczności, zaelektryzowała nasze miasto. Bilety są rozchwytywane. Kto więc nie zaopatrzył się w nie jeszcze, niechaj się spieszy czempręd ej.

Z Kielc.

(k) Z repertuaru kin kieleckich. W kinie »Corso« w dalszym ciągu obraz p. t. »W ogniu i morzu krwi ludzkiej«. Film ten ilustruje bohaterskie walki estończyków z najazdem bolszewickim.

(k) Osobiste. Prezydent miasta p. Paweł Gettel przerwał swój urlop na kilka dni i dnia 3 b. m. załatwiał w magistracie interesantów.

(k) Ze stowarzyszenia służących. Stowarzyszenie służących św. Zyty w Kielcach urządziło dnia 3 b. m. zabawę dla swych wychowanek i zaproszonych gości. Sala była ładnie ubrana. Bawiono się ochoczo do późnego wieczora.

(k) Ze związku dozorców domowych. Dnia 3 b. m. odbyło się czwarte z kolei zebranie organizacyjne związku zawodowego dozorców domowych w lokalu przy ul. Sienkiewicza 14 o godz. 17 ej. I tym razem dozorcy nie przybyli w takiej liczbie, jakby się należało spodziewać.

(k) Kolej Kielce—Mędrzechów. Pod przewodnictwem wojewody kieleckiego p. Korsaka, przy współudziale starosty Boryssowicza i p inżyniera Wolskiego w dniu 30 bm grono działaczy gospodarczych i samorządowych z terenów zainteresowanych (województwo kieleckie i krakowskie) oraz przedstawiciell władz rządowych tych terenów, obradowało nad realizacją projektu budowy kolei Kielce — Mędrzechów, mającej w przyszłości połączyć torem kolejowym Kielce—Tarnów.

Obradujące grono działaczy przystąpiło do pierwszych czynności pod formą członków założycieli komitetu organizacyjnego budowy kolei Kielce — Mędrzechów, który to komitet w przyszłości przekształci się na sp. akcyjną.

Po wybudowaniu tej nowej linji kolejowej odległość od Kielc do Tarnowa przez Mędrzechów wyniesie 128 klm. zamiast dotychczasowej odległości przez Skarżysko — Dębice 255 klm.

Nowa kolej przyczyni się bardzo do rozwoju rolnictwa i eksploatacji bogactw mineralnych województwa kieleckiego.

(k) Zamach samobójczy. Dn. 3 b. m. około godziny 18-ej wystrzałem rewolwerowym skierowanym w piersi w okolicę serca — usiłował popełnić samobójstwo niejaki Barański Julian, lat 22, zamieszkały w Kielcach przy ulicy Niewachlowskiej nr. 85, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Aleksandra w Kielcach. Przyczyna samobójstwa narazie nie jest wiadoma.

(k) Pożar u rejenta Borkowskiego. Dnia 3 b. m. około godziny 18 ej w mieszkaniu rejenta Borkowskiego, przy ulicy Hipotecznej nr. 25 w Kielcach, od palącej się choinki powstał pożar. Pastwą ognia padła kanapa, oraz uszkodzony został fortepjan. Przy gaszeniu ognia uległ poparzeniu obu rąk rejent Borkowski.

(k) Pożar na wsi. Dnia 27. 1. b. r. we wsi Janowice, w powiecie miechowskim, powstał pożar, podczas którego spaliła się stodoła ze zbożem i narzędziami rolniczemi na szkodę Wachackiego Andrzeja. Ogólna szkoda wynosi 7.000 zł. Ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia i w tym kierunku prowadzi się dochodzenie.

W oborze Katarzyny Pytel w Stawiszycach, w powiecie pińczowskim, powstał pożar, wskutek czego od dymu udusiły się krowa, jałówka, 9 kur i gęś. Szkoda wynosi 700 zł. Sama zaś obora nie uległa spaleniu, gdyż pożar został stłumiony.

Z Sosnowca.

(s) **Cena chleba, słoniny i mięsa wieprzowego.** Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej w magistracie ustalono następujące ceny: kilogram mąki 70 proc. 50 gr.; chleba z tej mąki 49 gr.; słoniny 3 zł. 20 gr.; schabu 2 zł. 95 gr.; mięso wieprzowe 2 zł. 55 gr.

Ceny obowiązują na całym terenie naszego powiatu.

(s) **Park do użytku publiczności.** Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie komisji do spraw ogólnych.

Na przewodniczącego został wybrany sędzia Salak, wiceprzewodniczacym poseł Bień i na sekretarza r. Ufel.

Na posiedzeniu szeroko omawiano sprawę dzierżawionego od min. sprawiedliwości parku przy sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Park ten już został oddany do użytku publiczności.

Ponadto przyjęto do wiadomości sprawę przegrupowania uposażenia urzędniczego z 8 na 7 kategorję pp.: Antonowicza, Baradzieja i Rembowskiego.

Wniosek nagły radnych bloku gospodarczego przeciwko r. Haukemu komisja odrzuciła.

(s) **Tow. im. Kopernika.** W czwartek 7 lutego odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu tow. lekarskiego w Sosnowcu walne zebranie doroczne tow. im. Kopernika. Goście chętnie widziani.

(s) **Bal tęczowy.** Dom ludowy w Sosnowcu urządza dla członków i sympatyków DL. w sobotę, dnia 9 lutego br. w sali własnej, przy zespole doborowej muzyki »Bal tęczowy« z urozmaiconym programem.

Bilety nabywać można codziennie w kancelarji DL. ul. Jasna 26, w godz. od 20 do 22. Ilość osób ograniczona.

Początek zabawy o g. 21. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

(s) **Nie kradła tylko wypożyczała.** Pani Janina Gołdyń od urodzenia swego ma dziwny wstręt do pracy, a ogromny pociąg do cudzego mienia. Pomimo więc młodego wieku, ma już na sumieniu cały szereg kradzieży, a między innemi przed niedawnym czasem okradła nawet rodzoną siostrę, zamieszkałą na kopalni Kazimierz oraz swego chlebodawcę, właściciela fabryki szczotek w Chrzanowie.

Po dokonaniu tych kradzieży Gołdyń grasowała przez jakiś czas na terenie G. Śląska. Pech jednak ją stale prześladował, onegdaj wybrała się z Szopienic do Sosnowca. W powrotnej drodze spotkał ją jeden ze znajomych policjantów. Wiedząc zaś, że Gołdyń jest poszukiwana przez policję, zaaresztował ją i odprowadził do urzędu śledczego.

Badana przez policję Gołdyń nie przyznała się do popełnionych kradzieży, twierdząc, że jest tylko niesłusznie podejrzewana, niewdzięczni zaś ludzie oskarżają ją o kradzież rzeczy, które ona sobie tylko tymczasem wypożyczyła.

Gołdyń została przekazana do dyspozycji sędziego śledczego w Chrzanowie.

„Przeprowadzam się, tam na górkę!“

Dwa tragiczne strzały.

W ubiegłą niedzielę na cegielni »Herkules« w Łazach zdarzył się tragiczny i zarazem zagadkowy wypadek, w którym zginął 21 letni Alojzy Szeląg, mieszkaniec Łaz.

Szeląg usiłował zabić Wiktora Winklera, dając doń dwa strzały rewolwerowe.

Winkler, zraniony w rękę i głowę, padł zemdlony na ziemię.

Szeląg, widząc ofiarę swej zbrodni w kałuży krwi, nie namyślając się długo, błyskawicznym ruchem przyłożył lufę rewolweru do skroni i pociągnął za cyngiel.

Padł strzał i Szeląg zwalił się martwy na ziemię.

Ciężko rannego Winklera przewieziono do szpitala, gdzie dokonano operacji wyjęcia kul.

W celu wyjaśnienia tego tragicznego wypadku policja prowadzi śledztwo.

Dalsze szczegóły w tej sensacyjnej sprawie, nadsyła nam nasz korespondent zawiercki.

Mianowicie Alojzy Szeląg, lat 18, pracownik kasy chorych w Zawierciu, zamieszkały w Łazach został zwolniony z zajmowanej posady. Utrata pracy — jakoteż i choroba nieuleczalna, na którą Szeląg cierpiał wpłynęły depry mująco na niego.

Szeląg, w towarzystwie kolegi Wiktora Wintera, lat 21 spędził parę godzin w jednej z restauracyj w Zawierciu, poczem obaj podchmieleni udali się do Łaz.

Przybywszy na miejsce Szeląg, wskazując na widniejący w dali cmentarz rzekł do towarzysza:

— »Przeprowadzam się tam na górkę. Ale nie sam. Zanim przestraszony przyjaciel zdążył się zorjentować, Szeląg dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do Wintera, raniąc go ciężko. Widząc leżącego i broczącego krwią towarzysza, Szeląg począł uciekać, a dobiegłszy do cegielni Ingstera strzelił do siebie w skroń, kładąc się trupem na miejscu. Samobójstwo to wywołało w okolicy zrozumiałą sensację. Rannego Wintera przewieziono do szpitala.

Z Będzina.

(b) **Rada szkolna powiatowa** pow. będzińskiego zaprasza wszystkich pp. członków rady na pogrzeb pierwszego prezesa rady szkolnej powiatowej śp. księdza szambelana Teodora Urbańskiego.

Pogrzeb odbędzie się we środę, o g. 9 rano w Gołonogu.

(b) **Chodniki posypywać piaskiem.** Wacław Kotuła, lat 54, przechodząc onegdaj ulicą Zawodzie, poślizgnął się na chodniku tak nieszczęśliwie, że upadł i zwichnął nogę.

(b) **„Pan Tadeusz“.** Kino »Nowości« w Będzinie wyświetla w bieżącym tygodniu wielki film, ilustrujący nieśmiertelne dzieło Adama Mickiewicza p. t. »Pan Tadeusz«.

Chcąc uprzystępnić młodzieży szkolnej ujrzenie wielkiego poematu, dyrekcja kina obniżyła ceny.

(b) **Praczka w roli złodziejki.** Typem niepoprawnej i niezwykle śmiałej złodziejki jest na terenie Zagłębia 50 letnia mieszkanka Będzina (Wapienna 30), Marianna Barwińska, z zawodu praczka.

Barwińska od kilku lat nie opuszcza więzienia, odbywając kary za różne kradzieże, ostatnio zaś po odbyciu kary jednego roku, bezpośrednio po wyjściu z więzienia dokonała ponownie szeregu kradzieży z piwnic przy ulicy Przecznej w Będzinie, zabierając większą ilość drobiu.

Notoryczną złodziejkę policja osadziła w areszcie.

Wczoraj Barwińska zasiadła na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym i skazana została na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Kto zamordował?

89.

Chciała odejść; zatrzymałam ją.

— Stryj nie pozwoli pani wyjść za człowieka ukochanego? Czy nie posiada on odpowiedniej fortuny?

— O nie, stryj lubi pieniądze, lecz nie do tego stopnia. Zresztą p. Clavering jest bogaty. Ma wspaniałą posiadłość w swoim rodzinnym kraju.

W swoim rodzinnym kraju? Więc nie jest Amerykaninem?

— Nie. Jest Anglikiem.

Nie pojmowałem, dlaczego mówi to głosem tak smutnym.

— Więc jakież są przeszkody?— pytałam. — Czyżby był?... — chciałam dodać: „niestałym, bałamutem.”

— Jest anglikiem — przerwała mi z goryczą — a stryj nigdy nie pozwoli, abym wyszła za anglika.

Spojrzałam na nią zdziwiona. Wydawało mi się to powodem błahym i niedorzecznym.

— U stryja nienawiść do anglików przeszła w manję.

Kobieta rozsądna, nie tak egzaltowana, jak ja, powiedziałaby jej na to:

— A więc czemuż z nim tańczysz, rozmawiasz i dajesz się uczuciom rozwinąć? Trzeba to sobie wyperswadować. Lecz ja jestem niepoprawą romantyczką; zresztą oburzała mnie nie zrozumiała antypatja p. Leavenworth.

— Ależ to tyranja! — zawołałam. — Co znaczą to uprzedzenia bezzasadne? Dlaczego pani miałabyś cierpieć z powodu tak nierozsądnego kaprysu?

— Dlaczego? Jakże ci to powiedzieć, cioteczko? — mówiła, rumieniąc się i spuszczając oczy.

— Powiedz, drogie dziecko.

— Ha, skoro chcesz poznać moje brzydkie myśli, tak jak już znasz dobre, to ci wyznam, że nie chcę ściągnąć na siebie gniewu stryja, bo... bo od dzieciństwa przyzwyczajono mnie do myśli, że zostanę jego spadkobierczynią, a gdybym wyszła za mąż wbrew jego woli, wiem, że obaliłby natychmiast testament i pozostawił mnie bez żadnych funduszów,

— Ależ sama powiadasz, że p. Clavering jest bardzo bogaty. Na niczemby ci więc nie brakło, a jeśli go kochasz....

Oczy jej zamigotały dziwnym blaskiem.

— Nie rozumiesz mnie, ciotuchno. P. Clavering jest bogaty, to prawda; lecz stryj ma fortunę olbrzymią.... Byłabym królową!

Rzuciła mi się w objęcia.

— Oh! wydaję ci się zapewne chciwą, lecz to wina wychowania. Wszczepiano we mnie cześć dla złota, zdawałoby mi się, że jestem żebraczką, gdyby mnie ominęła ta fortuna, a jednak...

Twarz jej złagodniała, pod wpływem wspomnień zapewne.

...A jednak nie mogę powiedzieć p. Clavering: „Porzuć mnie, przekładam bogactwa nad ciebie”. Nie mogę, nie mogę.

— A więc go kochasz — rzekłam, postanowiając sobie dotrzeć prawdy.

Powstała pod wpływem widocznego wzburzenia.

— Nie jest-że to dowodem miłośbi?

— Gdybyś mnie znała, cioteczko wiedziałabyś, że wielkim nawet. O, ciotuchno, ja nie jestem taka jak ty romantyczka, nie domyślasz się nawet, jak prozaicznej istocie opowiadałaś bajki o miłości.

— Choćbym się domyślała nawet — rzekłam, tuląc ją do siebie — pomimo to opowiadałabym ci o tem cudownem uczuciu, bo ono jedynie może osłodzić i opromienić naszą ziemską wędrówkę

— Doprawdy?

— A więc nie uważasz mojej sprawy za przegraną?

Pozwolisz mi do siebie przychodzić, opowiadać ci. jak bardzo jestem niedobrą, to jest właściwie — jak będę niedobrą. Nie wypędzisz mnie, ciotuchno?

— Przyjmę cię zawsze z otwartemi rękami, moję dziecię?

— Choćbym nawet dopuściła się czegoś okropnego? Choćbym nawet uciekła kótrej nocy z moim ukochanym?

Powiedziała to wesoło, nie przywiązując jakby do słów tych znaczenia. Przez dwa dni następne rozważałam jednak, jak mam postąpić, gdyż Mary zażądała odemnie ułatwienia ucieczki.

Pojmiesz pan, jak się też ucieszyłam, gdy pewnego wieczora Hanna — nieszczęśliwa dziewczyna, która znalazła śmierć pod moim dachem — otóż, gdy Hanna przyniosła mi list od swej pani.

Mary pisała w te słowa:

Proszę mi przygotować na jutro najcudowniejszą z bajek, niech w niej królewicz będzie piękny, jak.. jak ktoś, o kim już słyszałaś, a królewna tak nierozsądna i szalona, jak twoja droga

„Mary”.

c. d. n.

(b) **Drobne kradzieże.** Józefowi Goldfeldowi, Kołłątaja 39, skradziono paczkę kloszy szklanych, wartości 90 zł.

B. Sarnowskiemu, Modrzejowska 2, skradziono bieliznę pościelową, wartości 60 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Ustalenie listy kandydatów na radnych.** Dziś, o godzinie 6 wieczorem w sali strażnicy rozpocznie obrady 50 głowy komitet wyborczy zjednoczenia mieszczańsko-robotniczego. Na porządku dziennym wybór kandydatów na radnych, rozumie się z pośród członków komitetu. Podobno kandydatami na radnych mają być wybierani tylko ci, którzy zgodzą się głosować przy wyborze burmistrza na p. Józefa Nobisa.

(c) **Złośliwa plotka.** Jacyś złośliwi ludziska rozpuszczają po Czeladzi pogłoskę, że korespondent »Polonii« p. Gruszczyński został zaangażowany na korespondenta »Expresu Zagłębia«. Jest to złośliwa plotka, przestrzegamy więc mieszkańców Czeladzi [illegible] się na nią nie dali złapać.

Z Dąbrowy.

Nie wsiadać do tramwaju w biegu.

O godz. 13.15 przed sklepem Markiewicza przy ul. Królowej Jadwigi w Dąbrowie, do jadącego tramwaju usiłował wskoczyć mieszkaniec Dąbrowy 22-letni Antoni Rak, Narutowicza 18.

Rak chwycił się za poręcz i chciał skoczyć na schodki wozu. W tej chwili tramwaj zwiększył szybkość, tak, że nogi trzymającego się poręczy zostały nagle poderwane i Rak zawisł na ręce.

Zanim tramwaj zatrzymano, Rak, któremu ręka zdrętwiała, puścił się i upadł twarzą na bruk.

Odniesiono go do pobliskiego ambulatorjum kasy chorych, gdzie miejscowy lekarz udzielił mu pomocy. Stan chorego, według orzeczenia lekarza, pomimo wielu ran odniesionych na głowie i twarzy, nie budzi obaw o jego życie.

(d) **Objazd nowego zarządu po mieście.** Wczoraj od samego rana nowy zarząd miasta Dąbrowy dokonał objazdu po mieście zwiedzając różne inwestycje miejskie, domy, ochronki i szkoły.

(d) **Zebranie właścicieli nieruchomości.** W ubiegłą niedzielę, odbyło się w lokalu stanu średniego w Dąbrowie, o godz. 10 rano, zebranie właścicieli tych domów, które są na nadaniach towarzystwa franko-włoskiego.

W związku z powtarzającemi się wstrząsami podziemnemi, właściciele domów uchwalili następującą rezolucję:

Do urzędu górniczego w Dąbrowie i do magistratu wysłać piśmienne oświadczenia z prośbą o zabronienie kopalni »Paryż« stosowania t. zw. »filarów angielskich«, które ze względu na swą wielkość nie są dobrze zamulane i powodują stopniowe obniżenia ziemi i z tem idące w parze, rysowanie się domów. Następnie to samo oświadczenie, właściciele zagrożonych domów, w najbliższych dniach wyślą do ministerjum przemysłu i handlu.

(d) **Krwawa rozprawa.** Do mieszkania Bilskich (1 Maja) przyszedł wczoraj Bronisław Trocha, zamieszkały w Będzinie i rozpoczął rozmowę ze swym kolegą Stanisławem Bilskim. Rozmowa była od samego początku bardzo burzliwa.

Po obustronnej wymianie zdań, Trocha wyciągnął z kieszeni nóż i zadał nim Bilskiemu kilka ciosów, po których Bilski zalał się krwią i padł nieprzytomny na podłogę.

Wezwano natychmiast policję, która rozpoczęła dochodzenia.

Na miejsce przybył lekarz, który udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do powiatowego szpitala w Będzinie.

Trocha, po spisaniu odpowiedniego protokułu, pozostawiony został na wolności.

(d) **Bójka na ulicy.** Wczoraj na ulicy Okrzei w Dąbrowie wynikła bójka pomiędzy przybyłym na urlop żołnierzem korpusu ochrony pogranicza Franciszkiem Malmanem, zam. przy ul. Łabędzkiej 3[illegible] i jego bratem Janem z jednej, a Henrykiem Borowieckim z drugiej strony.

Bójka byłaby się skończyła tragicznie dla Borowieckiego, gdyż Mulman wyciągnął bagnet i chciał nim zadać cios swemu przeciwnikowi. W samą porę przybyła policja, która wszystkich zabrała do komisarjatu, poczem Mulmana wysłała do dyspozycji żandarmerji w Będzinie.

(d) **Kradzież gołębi.** Michałowi Grzybowi, zamieszkałemu w Dąbrowie (Mydlice 2), skradziono 2 pary gołębi.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie seimiku.** W czwartek, 7 lutego o godz. 10 rano odbędzie się w sali sejmiku plenarne posiedzenie seimiku. Na porządku dziennym znajduje się 12 punktów.

(z) **Nie lubi awantur.** Janina Hamer (Marszałkowska 27) zameldowała policji, że młodzież żydowska urządza w porze nocnej awantury w budynku szkolnym, zakłócając spokój mieszkańcom. Policja zajęła się wyjaśnieniem tej sprawy.

(z) **Pożar w cementowni „Łazy".** W cementowni »Łazy« w Łazach skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który strawił dach nad budynkiem młyna i zniszczył maszynę do filtrowania. Straty wynoszą około 100.000

Z Olkusza

(ol) **Zabawa na czerwony krzyż w Olkuszu odłożona.** Z przyczyn od komitetu niezależnych, projektowana zabawa taneczna w dniu 9 b. m. na czerwony krzyż się nie odbędzie.

(ol) **Zabawa strażacka w Olkuszu.** Straż ochotnicza fabryki »Olkusz« urządza w dniu 9 b. m. w sali fabrycznej zabawę taneczną dla swoich członków.

(ol) **Wieczór rozrywek z tańcami w Wolbromiu.** Kółko amatorskie przy fabr. gumy w Wolbromiu, urządza 9 b. m. w sali swego fabr. wieczór rozrywek połączony z tańcami.

(ol) **„Sokół" olkuski na wystepach.** Gniazdo olkuskiego »Sokoła« wystawi w dniu 9 bm. w papierni »Klucze« sztuczkę »Precz z mężczyznami«. Pozatem odbędą się popisy i tańce. Udział w imprezie bierze również koło sportowe papierni »Klucze«.

(ol) **Echa nagłego zgonu w Strzegowie.** Dochodzenie policyjne przeprowadzone w sprawie tajemniczej śmierci Ludwika Kusia w Strzegowej, ustaliło, że chłopiec zmarł wskutek zapalenia mózgu. Jeden z sąsiadów Kusia, Gajewski, widział, jak młodego Kusia bił ojciec po głowie, o czem zameldował na policję, podając jako przyczynę śmierci znęcanie się ojca nad synem. Dochodzenie temu jednak zaprzeczyło.

(ol) **Pożar w Wierbce.** Onegdaj wskutek złej konstrukcji komina, wybuchł pożar w domu Karola Kuśmierza w Wierbce, gm. Pilica Spłonął cały budynek, wartości około 5 tys. złotych.

Wielkie nadużycia przy dostawach dla wojska.

Aresztowanie por. Bukowieckiego, „przyjaciółki" por. Kołodzieja oraz dostawcy wojskowego.

Pisaliśmy w dniu 22 z. m. o tajemniczej sprawie kradzieży w Warszawie 25.000 zł. pozostawionych rzekomo w aucie przed domem przy ul Granicznej nr. 11 przez por. Alojzego Kołodzieja z 2 pułku saperów kolejowych w Jabłonnie. Na skutek przeprowadzonego śledztwa por. Kołodziej został aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowem przy ul. Dzikiej.

Specjalna komisja dokonała kontroli rachunkowości pułkowych i z zebranego następnie materjału jest już ustalona suma nadużyć. Sięgają one blisko 100.000 zł.

Nadużycia związane są ściśle z manipulacjami przy dostawach dla wojska.

Szczegółowa rewizja dała wyniki nadspodziewane. Ilustrują one dość jaskrawo system manewrowania fikcyjnemi kwitami i zmyślonemi sumami, z wyraźną szkodą dla skarbu państwa.

Zaraz na wstępie śledztwa ustalono, że por. Kołodziej był w kontakcie z innemi osobami, które brały udział w ciągnącej się od dłuższego czasu aferze, zakrojonej na szeroką skalę.

Onegdaj prok. wojsk. pułk. Zieliński nakazał zaaresztowanie por Bukowieckiego z batalionu zakładów balonowych w Jabłonnie, jednego z najbliższych współpracowników por. Kołodzieja.

Ponadto, po porozumieniu się władz wojskowych z cywilnemi władzami sądowemi, zatrzymano niejaką Osuchównę, będącą serdeczną »przyjaciółką« por. Kołodzieja, która jest mocno poszlakowaną w zaaranżowaniu kradzieży teczki z 25.000 złotych.

Niemałą też sensację budzi aresztowanie Włodzimierza Lewina, obywatela ziemskiego (Widok 6), dostawcy wojskowego do 2 pułku saperów, gdzie »gospodarował« por. Kołodziej.

Oboje: Osuchówna i Lewin osadzeni są w areszcie warszawskiego urzędu śledczego, który ze swej strony wszczął osobne dochodzenie.

Wymordował teściów, poranił własną rodzinę i podpalił dom.

W dniu 3 bm. około godziny 10 przed południem niejaki Jan Jasiński, mieszkaniec wsi Malczew-Nowiny, gminy Gembarzew, pow. radomskiego, napadł na polu pomiędzy Malczewem a Radomiem z nożem w ręku na swych teściów Antoniego i Balwinę Kwaczyńskich. Kwaczyńska wskutek otrzymanych kilku ran zmarła na miejscu, Kwaczyński odniósł ciężkie rany i w drodze do szpitala zmarł.

Jasiński udał się po dokonaniu tej zbrodni do wsi Malczew do swego domu i tam pobił i poranił swą żonę oraz 1-roczne dziecko, poczem podpalił zabudowania Kwaczyńskich i zbiegł do lasu.

Zabudowania, składające się z domu mieszkalnego, obory i stodoły, spłonęły doszczętnie.

Za zbiegłym zbrodniarzem policja wdrożyła pościg.

Straszliwy samosąd nad podpalaczem w Kieleckiem.

Były organista parafji Leszczyny pow. kieleckiego, Szczepan Krupa, będąc już w wieku podeszłym, podpalił na tle porachunków osobistych 4 stodoły, każdą oddzielnie na szkodę czterech gospodarzy.

Wszystkie podpalone stodoły spłonęły doszczętnie, wraz ze zbiorami i inwentarzem martwym.

Krupa, gdy stodoły stały w ogniu, rzucił się do ucieczki, lecz zatrzymany został przez kilku wieśniaków, którzy go zauważyli.

Następnie na miejscu zbrodni dokonano na podpalaczu straszliwego samosądu. Zabito go kijami w obliczu niemal całej wsi.

Władze wdrożyły śledztwo.

Spalone stodoły stanowiły własność Jana Kopca, Jana Gila, St Bryka i Franciszka Iwańskiego. Straty wynoszą około 24 tys. zł.

Człowiek-zwierzę.

KRÓL. HUTA, 5. 2. Niejaki Śliwa, nałogowy pijak, w Król. Hucie na Śląsku, przed kilu dniami w pijackim szale rzucił się na księdza który z ostatniemi sakramentami przybył do jego ciężko chorej żony. Obecnemu zakrystjanowi zaledwie udało się obronić księdza, który zmuszony był jednak zrezygnować ze swej misji. Następnie zaś Śliwa usiłował podpalić łóżko, na którem znajdowała się chora.

Sąsiedzi obezwładnili awanturnika i postarali się o umieszczenie chorej w szpitalu, gdzie ją zabezpieczono od męża.

Wczoraj Śliwa zmarła w szpitalu. Pogrzeb jutro.

Śliwa, jak donosi »Kur. Por.« jest politycznym przyjacielem Korfantego i jest posłem do sejmu śląskiego, należy do grupy Korfantego i popiera jego sojusz z Niemcami.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 5.2.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43,24
Paryż 34.82³/₄
Wiedeń 125.29
Praga 26.3 ¹/₂
Włochy 46.68
Belgja 123.95
Szwajcarja 171.52
Dol. War. pr. obr. 8.88¹/₂
5% Poż. Przem. Dol. zł. 103,00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 110,75
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 5.2.

Małopolski 27.—
Bank Polski 193,00—190,—
Bank spół. zarobk. 85.00
Leszczyński 21.00
El. Dąbrowa 90,—
Cukier 40,00
Lilpop 37,25
Norblin 202.00
Ostrowiecki 103,00—106,00—103.—
Parowozy 29,—
Starachowice 37,50
Borkowski 14.75
Tendencja: bez zmiany

Wydział Finansowo-Podatkowy
Nr. Fp. 1603 Kontr 2.

OGŁOSZENIE.

MAGISTRAT M. SOSNOWCA

niniejszym zawiadamia, iż Województwo Kieleckie reskryptem z dnia 16 stycznia 1929 roku L. Sm. 3823/6

zatwierdziło specjalne opłaty drogowe na okres budżetowy 1928/9 rok.

Odnośny statut został ogłoszony plakatami w dniu 28 b. m.

Z uwagi na powyższe

Magistrat wzywa wszystkich płatników podatków od nieruchomości,

aby całkowite opłaty drogowe (wszystkie 4 raty) wykazane

na przesłanych im nakazach płatniczych wpłacili w ciągu lutego 1929 r.

Oddzielnych wezwań Magistrat wysyłać nie będzie.

Po upływie oznaczonego terminu, Magistrat przystąpi do przymusowej egzekucji zaległości wspomnianych wyżej opłat z doliczeniem odsetek za zwłokę i 5 procent kosztów egzekucji.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dnia 30 stycznia 1929 roku.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Dobrze zapłacę za dobrą bałałajkę. Zgłoszenia Żeromskiego 6, w sklepie.

Do sprzedania sklep w Pogoni, Orla Rysia, Sosnowiec.

Portret 16 fotografji artystycznie wykonanych zł. 10 w zakładzie Michał Stelmaszczyk, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Jest do sprzedania piekarnia z całem urządzeniem. Wiadomość w „Expresie" w Dąbrowie.

Do sprzedania sklep z urządzeniem lub nie nadający się na wszelki handel w dobrym punkcie w Ząbkowicach. Wiadomość u Mikietyna, dom Mądrego.

Posady i prace.

Potrzebny pracownik fryzjerski. Wiadomość M. Herszkowicz, Sosnowiec, 1-go Maja 11.

Chłopiec lat 16, z ukończeniem 7 kl. szkoły powszechnej, na Górnym Śląsku, poszukuje zajęcia jako praktykant handlowy, lub biurowy. Łaskawe zgłoszenia kierować do „Expresu" w Dąbrowie.

Panienka młoda posiadająca praktykę, poszukuje zajęcia w sklepie spożywczym, piekarni lub masarni itp. Wiadomość w „Expresie" w Dąbrowie.

Potrzebny uczeń do fryzjera. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

Ważne dla PP. Urzędników (czek). Każdemu dajemy możność usamodzielnienia się przy niewielkim nakładzie pracy. Chętni zechcą złożyć oferty pod „Wrzos" do „Expresu" Sosnowiec.

Osoba młoda znająca gospodarstwo domowe przyjmie pracę u samotnego Pana lub dwojga Państwa, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do Expresu pod „Praca".

Wolne miejsca na dzień 6 lutego 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 10, technik-mierniczy lub dobry kreślarz obznajmiony z robotami Ministerium Reform Rolnych 1, agentów handlowych na maszyny 5, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na butelki 2, pomocników hutniczych na butelki do huty szklanej 10, walcownik wykwalifikowany w miejscu 1, odciągacz 1, pomocnik elektromontera 1, spawacz elektryczny 1, traser 1, kotlarz wykwalifikowany 1, pomocnik kotlarski 1, robotników niewykwalifikowanych 27, służby domowej kobiet 7.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 107 wolnych miejsc.

PUPP skierował do pracy 45 osoby.

Wdowa lat średnich inteligentna, sympatyczna, zna dobrze gospodarstwo wiejskie, poszukuje zarządu domem do solidnego samotnego pana. Oferty Grodziec skrzynka pocztowa nr. 21.

Zgubione dokumenty.

Sosnal Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Sikorski Feliks zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Pińczów.

Zginęło upoważnienie ratunkowe Nr. 2023 na imię Czesława Sapoty.

Szymański Franciszek zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Porąbka w Zagórzu.

Zagubiono dowód osobisty kolejowy, na imię Marii Disty.

Stanisław Kozioł zgubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Będzińskie, którą unieważnia się.

RÓŻNE.

Zginął pies 5-ch miesięczny szpic biały. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Sosnowiec Kolejowa 8. Rebeta. Nieprawy właściciel będzie ścigany sądownie.

Oddam chłopczyka półrocznego na wychowanie niechrzczonego. Modrzejów Małego 8. Bielawska Zofia.

Za rozsiewanie niewłaściwych pogłosek na moją żonę, winnego pociągnę do odpowiedzialności sądowej. Kubiczek Antoni.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94